

elewacja zachodnia

# Historia pewnego budynku

Paweł Kraus

Śledząc losy budynków lokalizowanych w zabytkowej tkance polskich miast można odnieść wrażenie, że instytucje odpowiedzialne za ochronę dziedzictwa urbanistycznego i architektonicznego posiadają jasną wizję działania — utrzymać *status quo*, blokować wszelkie próby wprowadzania współczesnych rozwiązań estetycznych. Prezentowany poniżej apartamentowiec, który niedawno stanął na Kazimierzu, stanowi nieomal wyjątek, potwierdzający panujący w Krakowie stan



**BUDYNEK APARTAMENTOWY**

Kraków, ulica Kupa 12

**INWESTOR**

„Duda & Kraus Projekt Kazimierz” Sp.j.

**PROJEKT**

GD&K Consulting Sp. z o. o.

**AUTORZY**

Szymon Duda, Leszek Kraus

**WSPÓŁPRACA**

Magdalena Skoplak-Seweryn, Michał Obarzanowski,  
Michał Górski, Radosław Glodek

**ARCHITEKTURA WNĘTRZ**

Szymon Duda, Leszek Kraus, *designer* Wojciech  
Stanczykiewicz (GD&K Consulting Sp. z o.o.)

**KONSTRUKCJA**

Wiesław Bereza (GD&K Consulting Sp. z o.o.)

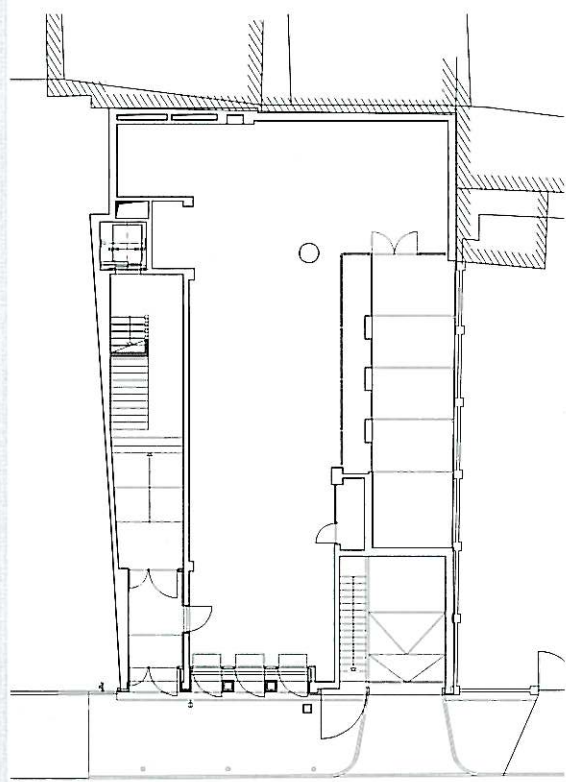
**POWIERZCHNIA**

- działki: 264 m<sup>2</sup>
- zabudowy: 214,7 m<sup>2</sup>
- całkowita: 1 286 m<sup>2</sup>
- użytkowa: 996,1 m<sup>2</sup>

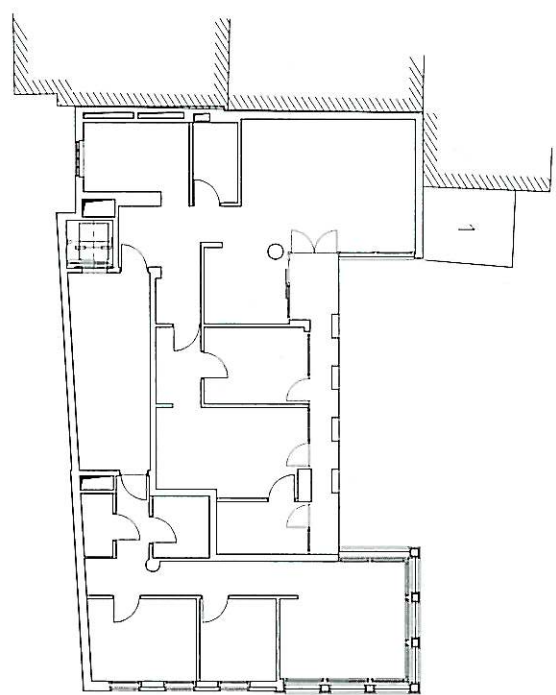
**KUBATURA: 2 720 m<sup>3</sup>**

**KALENDARIUM**

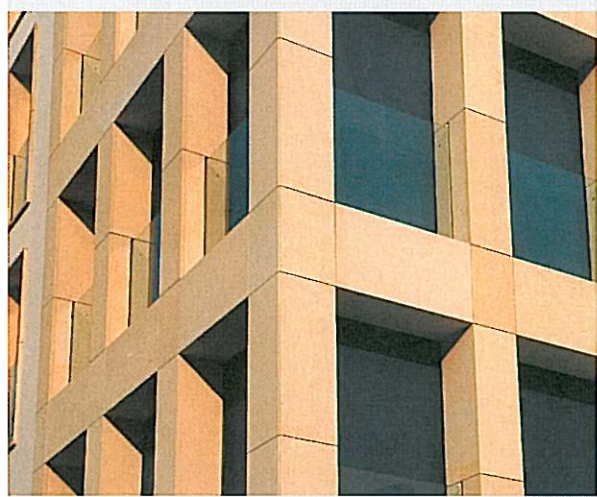
- projekt: 2002–04
- realizacja: 2004–05



rzut parteru



rzut typowego piętra



**B**udynek apartamentowy autorstwa pracowni GD&K Consulting Sp. z o.o. zlokalizowany jest w centrum krakowskiego Kazimierza, przy ulicy Kupa. Wąska i głęboka działka od południa sąsiaduje z barokową synagogą Izaaka, której kontekst w sposób istotny wpłynął na architekturę budynku. Apartamentowiec, oprócz tego, że domyka od północy plac przed synagogą, to również, a może przede wszystkim, wyraźnie akcentuje początek bloku urbanistycznego, który, wraz z zabudową kolejnych parceli, zredefiniuje wschodnią, zdewastowaną pierzeję ulicy Kupa.

Sposób opracowania kolejnych elewacji budynku z oczywistych względów stanowi wypadkową sugestii konserwatora zabytków oraz kontekstualnego podejścia architektów do zadania projektowego, nie wynika natomiast, co warto podkreślić, z dyspozycji wnętrza.

W związku z istniejącym lub przewidywanym sąsiedztwem, ściany budynku — wschodnią i północną pozostawiono ślepe.

Elewację zachodnią, otwierającą się na ulicę Kupa, charakteryzuje z jednej strony w miarę regularny rytm wąskich i wysokich otworów okiennych umieszczonych w głębokich wnękach — rodzaj *porte-fenêtre* rozwiązane w duchu estetyki neomodernistycznej, z drugiej interesujący formalnie zabieg polegający na przeprowadzeniu w pionie i w poziomie uskokuw zaburzających jej tektonikę. Uskoki poziome, czyli cofnięcia piąta i szósta kondygnacja, mają za zadanie przede wszystkim odciążać bryłę budynku, ale nawiązują również (cofnięcie piątej kondygnacji) do podziałów fasady synagogi. Kolejną próbą

„dematerializacji” elewacji jest przebicie części kondygnacji przedostatniej oraz całej ostatniej o wiele większymi od pozostałych otworami okiennymi. Uskok pionowy — różnica poziomów wynikająca z wprowadzenia na część elewacji kamiennej okładziny, wapienia pińczowskiego — dzieli elewację na dwie części. Podział, podkreślony zróżnicowaniem materiałów wykończeniowych nie jest jednak do końca ortodoksyjny — otwory okienne partii tynkowanej obłożono kamiennymi płytami wystającymi przed lico muru. W najniższej kondygnacji elewacji zachodniej zlokalizowano wejście do budynku, wejście do lokalu usługowego oraz wjazd do podziemnego parkingu. Niestety, dobór stolarki drzwiowej oraz sposób rozwiązania wejść i bramy wjazdowej w sposób istotny deprecjonują architekturę elewacji wejściowej, przywołując raczej asocjacje z typowymi rozwiązaniami charakterystycznymi dla parterów handlowych. W przypadku budownictwa mieszkaniowego o podwyższonym standardzie powyższe niedociągnięcia w sposób istotny wpływają na odbiór architektury.

Sposób opracowania elewacji południowej powtarza, z niewielkimi różnicami, zasadę, według której rozwiązano elewację zachodnią. Jednak tutaj, za sprawą sąsiedztwa synagogi, znajduje ona pełne wyjaśnienie. Posługując się językiem współczesnych form, projektanci w sposób twórczy, unikając pastiszu — co jest warte podkreślenia — nawiązali do charakteru zastanej architektury. Oto kilka przykładów. Wspomniany wcześniej uskok, powstały w wyniku cofnięcia piątej kondygnacji, wysokością



odpowiada poziomowi gzymsów przypór synagogi (warto dodać, że również gzyms budynku znajduje się na poziomie gzymsu synagogi). Dodatkowo, w celu wyraźnego zaznaczenia owego poziomu, architekci zmienili wielkość okien ponad uskokiem — w ryzalicie zachodnim oraz w najwyższej kondygnacji. Samo wykorzystanie motywu ryzalitu — charakterystycznego dla architektury barokowej (przede wszystkim jednak świeckiej) niewątpliwie stanowi ukłon w kierunku stylu bóżnicy. W formie ryzalitu, jak twierdzą projektanci, należy dopatrywać się również reminiscencji, tak popularnych w architekturze Krakowa, przypór. Porównanie to wydaje się jednak zbyt daleko idące. „Przypory” w budynku przy ulicy Kupa (ale również cofnięte górne kondygnacje) mają raczej więcej wspólnego z rozwiązaniami stosowanymi w budownictwie mieszkaniowym na początku dwudziestego wieku przez Auguste’a Perreta (dom przy ulicy Franklina w Paryżu, 1903).

Tworząca elewację południową ściana kurtynowa pozwoliła, niezależnie od dyspozycji wnętrza, opracować jej rysunek, z regularnym rytmem otworów okiennych. Natomiast zastosowany w budynku układ konstrukcyjny słupowo- płytowy dał sposobność do dowolnej aranżacji wnętrza.

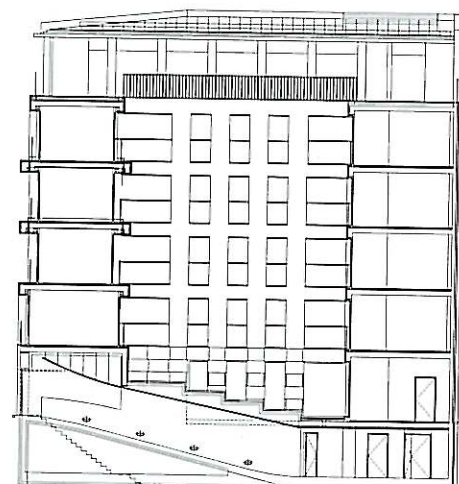
Stosunkowo krótka historia budynku przy ulicy Kupa jest dosyć niezwykła, pełna zaskakujących zwrotów akcji, a zarazem znamienna dla losów nowoczesnej architektury „wstawianej” w historyczną tkankę polskich miast. Apartamentowiec nieomal jednocześnie nominowano do dwóch nagród: dla najbrzydszego

budynku Krakowa w 2005 roku — Archi-Szo-py (budynki w tym konkursie wybierają mieszkańcy Krakowa) oraz do prestiżowej Nagrody Roku przyznawanej przez Stowarzyszenie Architektów Polskich. Kolejny paradoks — architektura przez przeciwników krytykowana przede wszystkim za akontekstualizm, w zamierzeniu autorów tworzona była właśnie z myślą o kontekście. Oczywiście, twórcom można zarzucić brak profesjonalizmu w doborze form i rozwiązań projektowych, ale wtedy podobne pretensje należałoby kierować również do jury Nagród SARP, które ów budynek dostrzegło i doceniło (ale nie nagrodziło). *Nota bene* architekturę w najbliższym otoczeniu ulicy Kupa 12, poza tym, że jest naznaczona piętnem czasu, trudno uznać za wyjątkowo wartościową.

Budynek mieszkalny, z racji pełnionej funkcji, na ogół wzbudza zainteresowanie doborem rozwiązań, które funkcję tę pozwoliłyby zoptymalizować. W przypadku krakowskiego apartamentowca uwaga krytyki skupiła się na czymś zupełnie innym. Stało się tak, gdyż obiekt zlokalizowano w historycznym centrum miasta. A taka praktyka w polskiej rzeczywistości należy ciągle do rzadkości i pewnie dlatego wzbudza tak wiele emocji, zarówno u laików, jak i u osób odpowiedzialnych za jakość i charakter przestrzeni publicznej.

Pocieszające w całej sytuacji jest to, że bohater zamieszania (proszę nie mylić z prowodyrem) — architektura — wyszedł z niego obronną ręką.

**Paweł KRAUS**  
Fot.: Filip Daszkiewicz



przekrój

